

Przeworsk – mała ojczyzna.
Studia z dziejów miasta i regionu
ISBN
t. .../20..

– PREPRINT –

– PREPRINT –

Piotr Łojko
Regionalne Towarzystwo Naukowe w Przeworsku

Ksiądz Antoni Wawrzyszko w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa

U w a g i o g ó l n e

Dnia 27 lutego 2017 Instytut Pamięci Narodowej (dalej w tekście IPN) opublikował w Internecie¹ powszechnie dostępny katalog zawierający między innymi informacje o osobach zarejestrowanych jako tajni współpracownicy (dalej TW) Służby Bezpieczeństwa (dalej SB). Zgodnie z ujawnionymi dokumentami jednym z TW miał być zarejestrowany pod pseudonimem *Taurus*² ksiądz Antoni Wawrzyszko. Celem niniejszego artykułu jest prezentacja materiałów znajdujących się w zasobach archiwalnych IPN, a w szczególności w teczce personalnej księdza Wawrzyszki³.

W okresie PRL SB pełniła rolę tajnej policji politycznej zamaskowanej przed społeczeństwem w komendach wojewódzkich (dalej KW) MO⁴. Jednym z jej zadań była walka z Kościołem katolickim. Zadania inwigilacji księży przypadły początkowo Departamentowi III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej MSW), a od 1962 r. Departamentowi IV MSW. Od 1 sierpnia 1983 na mocy stosownej ustawy⁵ struktury SB zostały niejako ukryte w ramach Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrz-

¹ <https://inwentarz.ipn.gov.pl/> – wejście na stronę 4 marca 2019.

² Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie (dalej IPNOR), Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Taurus, IPN Rz 00114/365.

³ Postać ks. Antoniego Wawrzyszki nie doczekała się osobnej biografii aczkolwiek poświęcono jej kilka przyczynków. Próba wyjaśnienia jego rzekomej współpracy z SB została w nich jednak całkowicie pominięta. Patrz: Z. Kuźma, *Ksiądz Antoni Wawrzyszko. Memento vivere – pamiętaj, że będziesz żył...*, „Przeworskie Studia Regionalne” 2015, t. 2, s. 206–211; *100 lat Gimnazjum i Liceum im. Króla Władysława Jagiełły w Przeworsku 1911–2011. Księga jubileuszowa*, Przeworsk 2011, s. 44, 157–158

⁴ K. Szwagrzyk K., *Aparat bezpieczeństwa w latach 1945–1956* [w:] *Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, Tom 1: 1945 – 1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 24–25.

⁵ Ustawa z dnia 14 lipca 1983 roku o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów [*Dziennik Ustaw z 1983 roku, nr 38, poz. 172 z późn. zm.*].

nych (dalej WUSW) oraz ich odpowiedników niższego szczebla czyli rejonowych (dalej RUSW), miejskich i dzielnicowych urzędów spraw wewnętrznych⁶.

Podłożem walki władz komunistycznych z Kościołem katolickim i Kościołami innych wyznań był brak zgody tych instytucji na zawłaszczanie przestrzeni publicznej przez działaczy komunistycznych. Ponadto pod adresem Kościoła katolickiego władza wysuwała oskarżenia o działalność antypaństwową polegającą na braku uregulowania kwestii administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Gdy jeszcze w 1949 roku prymas Stefan Wyszyński pisał w liście pasterskim o bólu z powodu *odrywania kapłanów od ołtarzy* i niepokoju wobec szeregów *obwinionych i skazanych* – władza odpowiedziała represjami.

Do najbardziej spektakularnych akcji przeciwko Kościołowi możemy zaliczyć aresztowanie prymasa, uniemożliwienie wizyty papieża Pawła VI w 1966 roku w Polsce czy też zamordowanie księdza Jerzego Popiełuszki. Funkcjonariusze SB inwigilowali kler oraz wiernych. Pozyskiwali wśród nich współpracowników. Prowadzili akcje dezinformacyjne oraz próbowali podzielić hierarchię kościelną na zwalczające się obozy.

Geneza źródła

Prezentowane w niniejszym artykule materiały wytworzone przez SB są bardzo trudne do weryfikacji. Uzyskanych z nich danych nie możemy porównać z innymi dokumentami, gdyż takowe nie istnieją. Opierać się musimy zatem wyłącznie na aktach SB, nie mając pewności, na ile są one wiarygodne.

Antoni Pawlak⁷, podczas dyskusji panelowej zorganizowanej na Scenie Kameralnej Teatru Polskiego we Wrocławiu stwierdził: *Jest coś takiego, że skoro żyliśmy w czasach (siedemdziesiąte, osiemdziesiąte lata i wcześniej), w których zasadą organizującą życie było kłamstwo – podręczniki, prasa, roczniki statystyczne, sprawozdania gospodarcze – to jest dla mnie rzeczą niezrozumiałą, jak można twierdzić, że jedyłą ostoją prawdy jest Urząd Bezpieczeństwa. To mi się po prostu nie mieści w głowie*⁸. Bardziej usystematyzowane zarzuty sformułował Karol Modzelewski⁹

⁶ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, *passim*.

⁷ Antoni Pawlak – poeta, od lat 70. XX w. działacz opozycyjny. W sierpniu 1980 r. uczestnik strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, od września 1980 r. członek NSZZ *Solidarność*. W okresie stanu wojennego internowany; w latach 1982–1989 współpracownik i autor tekstów publikowanych w pismach podziemnych, m.in. „Wezwaniu”, „Tygodniku Mazowsze” i paryskiej „Kulturze”. Dziennikarz *Radia Wolna Europa*. W latach 1989–1993 w redakcji „Gazety Wyborczej”. W latach 1993–1996 w redakcji „Super Expressu”. Od 2006 doradca do spraw kultury Prezydenta Gdańska. Od 1985 członek Polskiego *Pen Clubu*. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Od 1974 r. systematycznie rozpracowywany przez SB. Cyt. za: http://www.encysoł.pl/wiki/Antoni_Pawlak [dostęp: 5 marca 2019].

⁸ [–], *Artyści i SB. Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk twórczych. Dyskusja panelowa – 19 kwietnia 2007* [w:] *Artyści a Służba Bezpieczeństwa. Aparat bezpieczeństwa wobec środowisk twórczych*, red. R. Klementowski i S. Ligarski, Wrocław 2008, s. 220.

w artykule *Dyktatura ciemniaków*. Napisał w nim: *Nad sprawą tajnych współpracowników nie będę się rozwodził, bo już w lipcu 1991 roku podczas senackiej debaty wyraziłem wątpliwość, czy ich wykaz da się odtworzyć na podstawie archiwaliów MSW. Przejęcie władzy z rąk komunistów nie dokonało się w Polsce z dnia na dzień, jak w Czechosłowacji lub NRD, lecz ewolucyjnie. Generał Kiszczak i jego ludzie byli w 1989 roku jeszcze przez jakiś czas wyłącznymi panami kartotek, wiedząc już, że będą musieli oddać je wraz z ministerstwem w ręce politycznych przeciwników. Przypuszczenie, że zostawili oni w teczkach coś, czego nie przeznaczyci nam do czytania, było od początku naiwne. Każdy, kto na tej podstawie puści się na publiczną lustrację agentów, zrealizuje scenariusz napisany dla nas przez ekipę Kiszczaka. Przykre doświadczenie ministra Macierewicza wykazało to dostatecznie jasno. Kto z niewiarygodnych szczątków dokumentacji chciałby nadal wyczarować prawdę o agenturze, ten zastępuje w myśleniu doświadczenie i logikę życzeniami*¹⁰.

Kwestią wiarygodności teczek SB szerzej zajął się również Krzysztof Brzechczyn¹¹. W swoich spostrzeżeniach powołuje się między innymi na Adama Leszczyńskiego¹², przedstawiającego następującą ocenę: *Wiarygodność źródeł pisanych, wytworzonych przez rozmaite instytucje partyjno-rządowe – od PZPR począwszy, a na SB kończąc – pozostawia wiele do życzenia. Zniekształcają one bowiem rzeczywistość, którą starają się opisywać, i to zarówno w warstwie faktograficznej – ich autorzy często*

⁹ Karol Modzelewski – historyk. W latach 50. i 60. działacz komunistyczny. W 1964 r. współautor (z Jackiem Kuroniem) memoriału będącego krytyczną analizą ustroju PRL, za co został wyrzucony z PZPR. W styczniu 1968 r. inicjator akcji protestacyjnych po zdjęciu *Dziadów* Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka z repertuaru Teatru Narodowego. Podczas strajków w sierpniu 1980 krótko przebywał w Stoczni Gdańskiej imienia Lenina. Od września 1980 członek NSZZ *Solidarność* i współautor pomysłu utworzenia jednej reprezentacji NSZZ, wspólnej rejestracji oraz przyjęcia nazwy *Solidarność*. W stanie wojennym internowany. W latach 1987–1992 pracownik naukowy PAN. Senator (1989–1991), współzałożyciel i członek Unii Pracy (1992–1995). W 2005 r. w wyborach prezydenckich członek Komitetu Wyborczego Włodzimierza Cimoszewicza. Odznaczony Orderem Orła Białego, laureat Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych. Do 1989 r. systematycznie rozpracowywany przez SB. Cyt. za: http://www.encysol.pl/wiki/Karol_Modzelewski [dostęp: 5 marca 2019].

¹⁰ K. Modzelewski, *Dyktatura ciemniaków*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 4 września 1992.

¹¹ Krzysztof Brzechczyn – filozof i historyk. W latach 80. XX w. działacz opozycyjny i członek NSZZ *Solidarność*. W 1989 r. inicjator powołania Tymczasowej Komisji Organizacyjnej Pracowników Oświaty, Kultury i Wychowania. Dnia 17 listopada 1990 wystąpił z NSZZ *Solidarność*. Założyciel i członek Partii Wolności (1990). Do 1987 r. rozpracowywany przez SB. Cyt. za: http://www.encysol.pl/wiki/Krzysztof_Brzechczyn [dostęp: 5 marca 2019].

¹² Adam Leszczyński – historyk i socjolog. Pracownik naukowy Instytutu Studiów Politycznych PAN. Dziennikarz *Gazety Wyborczej*, portalu *OKO.press* i *Krytyki Politycznej*. Współpracownik „Newsweek Polska” i „Polityki”. Cyt. za: <http://conradfestival.pl/biogram/adam-leszczynski> [dostęp: 5 marca 2019].

*i świadomie kłamią – jak i w warstwie interpretacyjnej – przesycone są nie tylko nowomową, lecz także szczególnego typu partyjnym spojrzeniem na rzeczywistość*¹³.

Mimo licznej krytyki część badaczy akt SB uważa, że stopień ich wiarygodności jest wysoki, chociaż nie stuprocentowy. Opinii tej towarzyszy ostrzeżenie przed swoistą wizją świata, jaką mieli autorzy źródeł. Filip Musiał¹⁴ stwierdza, że: *archiwalia te mają specyficzny charakter, będący odzwierciedleniem działań SB. Zatem wiedza zawarta w dokumentacji wytwarzanej przez komunistyczną bezpiekę nie jest ani pełnym, ani wiarygodnym obrazem Polski „ludowej”, a stanowi jedynie spojrzenie na peerelowską rzeczywistość z punktu widzenia zainteresowań SB*¹⁵. W podobnym tonie wypowiada się Zbigniew Bereszyński¹⁶, który stwierdza: *Wiarygodność materiałów wytwarzanych na wewnętrzny użytek aparatu władzy, a w szczególności służb specjalnych PRL, jest też z oczywistych względów większa niż materiałów przeznaczonych na zewnętrzny użytek informacyjny czy propagandowy, jak np. publikacje prasowe. Przy wszystkich swoich walorach informacyjnych materiały wytworzone przez SB czy UB muszą być jednak traktowane w sposób szczególnie rozważny, z dużą dozą ostrożności z uwagi na to, że ich wytwórcą były służby specjalne, konspiracyjne swoją działalność operacyjną także w obrębie własnych szeregów. Zapominanie o tym może skutkować nazbyt uproszczoną, a niekiedy błędną interpretacją zawartych w nich informacji. Dotyczy to w szczególności dokumentacji odnoszącej się do osobowych źródeł informacji SB*¹⁷.

Książd Antoni Wawrzyszko urodził się 12 października 1928 w Muninie koło Jarosławia. W latach 1945–1948 uczęszczał do gimnazjum w Jarosławiu. Następnie w latach 1948 – 1950 uczył się w gimnazjum w Przemyślu, gdzie zdał eg-

¹³ K. Brzechczyn, *Problem wiarygodności teczek i opartej na nich narracji historycznej. Kilka uwag metodologicznych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2, s. 55.

¹⁴ Filip Musiał – historyk i politolog. Dyrektor Oddziału IPN w Krakowie, kierownik Katedry Historii Politycznej Akademii Ignatianum w Krakowie. Autor ponad 300 artykułów popularnonaukowych drukowanych m.in.: w „Biuletynie IPN”, „Gazecie Polskiej”, „Naszym Dzienniku”, „Rzeczpospolitej” i „W Sieci”. Cyt. za: <https://www.prezydent.pl/kancelaria/nrr/sklad/sekcje/kultura-tozsamosc-narodowa-polityka-historyczna/filip-musial/> [dostęp: 6 marca 2019].

¹⁵ F. Musiał, *Zamiast wprowadzenia. Archiwalia komunistycznego aparatu represji* [w:] *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 56.

¹⁶ Zbigniew Bereszyński – chemik, fizyk, popularyzator historii. W latach 80. XX w. działacz opozycyjny. W stanie wojennym internowany. W latach 1984–1989 współpracownik *Solidarności Walczącej*. 1988–1990 współpracownik młodzieżowych grup opozycyjnych w Opolu i współorganizator akcji ulotkowych, pisanie listów i petycji przeciwko obradom Okrągłego Stołu i prezydenturze Wojciecha Jaruzelskiego. W latach 1996–2000 członek NSZZ *Solidarność*. Publicysta niezależny. Publikował m.in. w „Spotkaniach z Zabytkami”, i „Gazecie Wyborczej”. W 2001 r. odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi (odznaczenia nie przyjął od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego). Do 1990 r. systematycznie rozpracowywany przez SB. Cyt. za: http://www.encysol.pl/wiki/Zbigniew_Bereszy%C5%84ski [dostęp: 7 marca 2019].

¹⁷ Z. Bereszyński, *Akta SB nie kłamią, ale mogą wprowadzić w błąd. Z badań nad dokumentami dotyczącymi osobowych źródeł informacji SB*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2, s. 421–422.

zamin dojrzałości. Dnia 30 maja 1950 złożył stosowne dokumenty w Rektoracie Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, które ukończył z bardzo dobrym wynikiem w roku 1956. W latach 1956–1958 sprawował posługę jako wikariusz w parafii Jasienica Rosielna, następnie (1958–1961) był wikarym w Kańczuzie, a w latach 1961–1966 w Kosinie. Do Przeworska został przeniesiony z dniem 10 sierpnia 1966. Dnia 6 czerwca 1972 uzyskał zgodę biskupa na pozostanie w tutejszej parafii jako etatowy katecheta młodzieży szkół średnich. Łącznie funkcję tę sprawował przy obecnej bazylice 27 lat. Do innych obowiązków księdza należało prowadzenie ksiąg mszalnych oraz duszpasterstwa męskiej służby liturgicznej. Dnia 28 maja 1976 został odznaczony orderem kościelnym *Expositorio Canonicali*. Wychowankami księdza jest 58 kapłanów i wielu alumnów. Antoni Wawrzyszko zmarł 23 lipca 1993¹⁸.

Choć sprawa *Taurusa* rzuca się cieniem na jego osobę, dokładna analiza dokumentów SB przeprowadzona w dalszej części artykułu ukaże faktyczną rolę, jaką odegrały w niej służby bezpieczeństwa, a w szczególności oficer pionu operacyjnego SB Jan Prynda, który dokonał rejestracji *Taurusa*¹⁹.

Charakterystyka materiałów operacyjnych T W Taurus

Ks. Antoni Wawrzyszko znalazł się w obrębie szczególnego zainteresowania operacyjnego SB w pierwszej połowie lat 80. XX wieku. Potwierdzają to dokumenty dotyczące tej sprawy, zachowane w zasobach archiwalnych IPN.

Składają się nań akta paszportowe²⁰, w sumie 51 kart. Pierwsza karta pochodzi z roku 1971 a ostania z 1989. Ich treść to przede wszystkim podania ks. Wawrzyszki o wydanie paszportu na wyjazdy turystyczne oraz decyzje stosownych organów w tej sprawie. Zawartość akt jest o tyle istotna, że 10 marca 1983 roku odmówiono księdzu wydania paszportu na podróż do Włoch²¹. Więk-

¹⁸ G. Delmanowicz, *Ksiądz Antoni Wawrzyszko*. Cyt. za: <https://przemyska.pl/ks-antoni-wawrzyszko/> [dostęp: 17 stycznia 2020]; Z. Kuźma, dz. cyt., s. 206–211.

¹⁹ Jan Prynda, ur. 27 listopada 1947 r. w Katowicach. Tam ukończył szkołę średnią i zdał maturę. W latach 1967–1969 odbywał zasadniczą służbę wojskową. Po ukończeniu służby 1 grudnia 1969 r. rozpoczął pracę w MO w Katowicach. Od roku 1972 pracował w Wydziale III (pion techniczny – podsłuchy) SB w Komendzie Wojewódzkiej (dalej KW) MO w Katowicach. W roku 1973 złożył raport o przeniesienie do Departamentu I lub II (wywiad i kontrwywiad) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Raport zaopiniowano odmownie. W roku 1975 Jan Prynda złożył raport o przeniesienie do KW MO w Przemyślu. Raport został zaopiniowany pozytywnie. Tam od roku 1977 pracował w Wydziale IV SB (inwigilacja duchownych). Od roku 1979 prowadził działalność operacyjną przeciwko księżom. W roku 1982 awansowany do stopnia porucznika. W 1987 r. otrzymał awans na stopień kapitana. Na przełomie lat 1989/1990 zwolniony ze służby na własny wniosek z powodu złego stanu zdrowia. Patrz: IPNOR, Akta personalne funkcjonariusza SB: Jan Prynda, IPN Rz 0063/117 (z tekstu usunięto dane wrażliwe na temat stanu zdrowia kapitana Jana Pryndy).

²⁰ IPNOR, Akta paszportowe – Antoni Wawrzyszko, IPN Rz 396/1517.

²¹ Tamże, karta nr 3.

szcze znaczenie mateczka personalna TW pseudonim *Taurus*²². Pierwszy dokument znajdujący się w niej, czyli wniosek o „opracowanie” kandydata na tajnego współpracownika pochodzi z 25 maja 1983 roku²³. Zbieżność dat nasuwa przypuszczenie, iż pracownicy SB zamierzali wykorzystać sytuację i pozyskać księdza do współpracy w zamian za ułatwienia proceduralne przy wydaniu paszportu lub przy tej okazji. W tym samym roku SB rozpoczęło z nim rozmowy, a w następnym podjęło próbę werbunku. Data ostatniej karty zteczki personalnej to rok 1989. Teczka składa się z 36 kart. Jest sporządzona w postaci jednego tomu, nie nosi znamion fałszerstwa. Nie ma śladów wrywania lub wycinania kart ze skoroszytu, skreśleń, nadpisań czy retuszu tekstu. Jest zatem autentycznym źródłem wytworzonym przez SB do celów operacyjnych²⁴. Ogólna zawartośćteczki wygląda następująco:

- Karta pierwsza to tzw. *Notatka informacyjna z opracowania pod względem ewidencyjno – operacyjnym i archiwalnym akt sprawy*. Zawiera podstawowe dane osobowe księdza Antoniego Wawrzyszki.
- Karta druga czyli *Przegląd akt* zawiera spis materiałów znajdujących się wteczce.
- Karta trzecia to *Wniosek o opracowanie kandydata na tajnego współpracownika* zawierający ogólne uzasadnienie pozyskania do współpracy.
- Karty czwarta i piąta składają się ze specjalnego aktu o nazwie – *Karta E-15* będącego dokumentem sprawdzeniowym osoby typowanej na kandydata na TW.
- Karty od szóstej do ósmej to *Kwestionariusz – część I (personalia)*. Składa się on ze szczegółowych danych osobowych ks. Wawrzyszki (w tym danych dotyczących kolejnych zajmowanych parafii, bliższej rodziny w Polsce, wyjazdów zagranicznych, znajomości języków obcych, i walorów osobistych).
- Kartę dziewiątą stanowi *Kwestionariusz – część II (uzasadnienie pozyskania do współpracy)* zawierający cele pozyskania, operacyjne możliwości kandydata, motywy pozyskania oraz sposób realizacji pozyskania.
- Karta dziesiąta zawiera *Kwestionariusz – część III (rezultat pozyskania)*, w której oficer prowadzący przedstawia cel i rezultat pozyskania do współpracy, uzyskane w czasie pozyskania informacje, formę zaangażowania do współpracy oraz pseudonim TW, sposoby nagłego nawią-

²² IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Taurus, IPN Rz 00114/365.

²³ Tamże, karta nr 3.

²⁴ Należy wyjaśnić, iż objętośćteczki – 36 kart nie oznacza, że znajdziemy tam 36 donosów czy zeznań i informacji autorstwa osoby werbowanej – jak mogłaby to zinterpretować część osób nieznających standardów dokumentacji SB.

zywania kontaktu, wykaz lokali kontaktowych i sposób wynagrodzenia za współpracę.

- Karta jedenasta to *Kwestionariusz – część IV (postanowienie o okresowym zawieszeniu, przekazaniu lub rozwiązaniu współpracy)*.
- Kartę dwunastą i trzynastą stanowi *Wykaz osób, które zapoznały się z materiałami*.
- Karty od czternastej do dziewiętnastej to notatki służbowe z obserwacji ks. Wawrzyszki przez SB lub z rozmów z nim przeprowadzonych oraz związane z nimi rozdzielniki służbowe.
- Karta dwudziesta zawiera raport z pozyskania do współpracy TW *Taurus*.
- Karta dwudziesta pierwsza to informacja na temat systemu łączności TW *Taurus* z oficerem prowadzącym.
- Karta dwudziesta druga to *Przegląd akt* zawierająca tabelaryczny spis akt z teczki TW *Taurus*.
- Karta dwudziesta trzecia to *Arkusz kontroli Osobowego Źródła Informacji* (jest pusta – nieuzupełniona).
- Karta dwudziesta czwarta *Arkusz wypłat i świadczeń na rzecz osobowego źródła informacji* zawiera wykaz nagród rzeczowych i daty ich przekazania TW *Taurusowi* przez oficera prowadzącego.
- Karta dwudziesta piąta to *Notatka informacyjna* dotycząca informacji uzyskanych przez SB na temat powrotu ks. Antoniego Wawrzyszki z Rzymu dnia 23 lipca 1984.
- Karta dwudziesta szósta to *Raport* dotyczący wręczenia nagrody rzeczowej dla TW *Taurus*.
- Karta dwudziesta siódma to obszerna *Charakterystyka TW Taurus* wykonana przez oficera prowadzącego.
- Karty od dwudziestej ósmej do trzydziestej to *Raporty* związane z nagrodami rzeczowymi dla TW *Taurus*.
- Karta trzydziesta pierwsza zawiera *Ocenę współpracy tajnego współpracownika*.
- Karta trzydziesta druga to kolejny raport dotyczący nagrody rzeczowej dla TW *Taurus*.
- Karty trzydziesta trzecia i trzydziesta czwarta zawierają *Plan operacyjnego wykorzystania TW ps. Taurus Nr rej. PR – 4760*.
- Karta trzydziesta piąta to kolejna obszerna *Charakterystyka TW Taurus* wykonana przez oficera prowadzącego.
- Karta trzydziesta szósta – ostatnia, to *Wniosek o rozwiązanie współpracy i złożenie teczki personalnej TW ps. Taurus Nr rej. PR – 4760 do archiwum wydziału C* (wydział zajmujący się archiwizacją dokumentów wytworzonych przez SB – PŁ) *WUSW w Przemyślu*.

Zawartość teczki *Taurusa* jest zgodna ze schematem jaki opisuje ks. Stanisław Nabywaniec, autor książki o inwigilacji przemyskich struktur kościelnych przez SB²⁵. Co istotne, w teczce tej nie ma zobowiązania ks. Wawrzyszki do współpracy podpisanego przez niego własnoręcznie. Oficer prowadzący stwierdza jedynie enigmatycznie, że: *odstępiono od pobierania pisemnego zobowiązania do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa*²⁶, nie podając w ogóle przyczyn zaniechania. Według Nabywańca był to pewien standard stosowany przez SB w diecezji przemyskiej, prowadzący do tzw. fikcyjnego pozyskania, w sytuacji gdyby ewentualny werbunek rokował niepowodzeniem²⁷.

Z analizowanych dokumentów można domniemywać, iż ks. Wawrzyszko miał być przekonany, że utrzymuje kontakty z pracownikiem Wydziału Paszportowego, a nie oficerem pionu operacyjnego SB usiłującym go zwerbować. Otwarte zażądanie zobowiązania do współpracy zakończyłoby się prawdopodobnie dekonspiracją oficera i zerwaniem rozmów z księdzem. Niepobranie zobowiązania pozwalało zaś na ich kontynuację i – w pewnym sensie – zachowanie konspiracji przez oficera prowadzącego.

W teczce personalnej TW pseudonim *Taurus* nie znajdziemy ani jednego osobistego meldunku (donosu), jaki ewentualnie miałby złożyć ks. Antoni Wawrzyszko do SB. Zamiast tego oficer prowadzący spisywał notatki i sporządzenia z rozmów z księdzem i sam je podpisywał oraz umieszczał w aktach osobowych.

²⁵ W prowadzonych przez siebie badaniach dotyczących współpracy księży diecezji przemyskiej z SB ks. S. Nabywaniec odnotował, że: *Standardowa teczka księdza TW zawierała wniosek oficera prowadzącego o opracowanie kandydata na TW [...]. Dalszą zawartość teczki stanowił kwestionariusz. Pierwsza jego część to personalia, druga – uzasadnienie pozyskania do współpracy [...]. Trzecią stanowił rezultat pozyskania. W teczkach księży diecezji przemyskiej stałą zasadą było – że nie pobierano od nich pisemnego zobowiązania [do współpracy z SB – PŁ]. Zapis taki stanowił otwartą furtkę dla dokonywania fikcyjnego pozyskania TW. Zatem analiza dowodów o współpracy w przypadku takiego TW musi być bardzo wnikliwa i winna opierać się na silnych dowodach, najlepiej niezależnych, nie pochodzących z materiałów wytworzonych przez SB. Czwartą i ostatnią część kwestionariusza stanowiło postanowienie o okresowym zawieszeniu, przekazaniu lub rozwiązaniu współpracy. Dalszą część zawartości teczki stanowił kierunkowy plan wykorzystania operacyjnego TW – podawało się tu jego kryptonim (pseudonim) oraz numer identyfikacyjny a także charakterystykę operacyjną. Wreszcie po tym następowały notatki służbowe z przeprowadzonych rozmów. Zawierały z reguły nazwisko TW, datę i miejsce – nie tylko miejscowość ale i lokal – gdzie przeprowadzono rozmowę. Prawdziwość notatki potwierdzał jedynie podpis oficera prowadzącego. Nie ma z reguły własnoręcznie napisanych lub podpisanych przez TW informacji. To kolejna furtka dająca możliwość poważnych nadużyć ze strony SB. Brak też z reguły, poza pewnymi wyjątkami, podpisu TW na pokwitowaniach o otrzymaniu gratyfikacji. S. Nabywaniec, *Sprawa obiektowa nr 1: Kościół. Kościół przemyski w świetle akt rzeszowskiej bezpieki 1944–1989*, t. 1–2, Rzeszów 2011, s. 74–75.*

²⁶ Por. IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Taurus, IPN Rz 00114/365, karta nr 10.

²⁷ Patrz wyżej.

Obok wspomnianych wyżej rzeszowski oddział IPN gromadzi jeszcze inne materiały dotyczące tej sprawy. Są to m.in. karty rejestracyjne EO-4/77 i EO-4-B/77/III²⁸. Karta EO-4/77 pochodzi z Kartoteki Ogólnoinformacyjnej (dalej KOI) WUWS Przemysł i potwierdza fakt rejestracji ks. Wawrzyszki jako TW *Taurus*. Karta EO-4-B/77/III pochodzi z KOI WUSW Rzeszów i potwierdza, że TW *Taurus* został pozyskany do sprawy operacyjnego rozpoznania *Capito* PR-170 i sprawy obiektowej *Arka* PR-173, o których szerzej mowa w dalszej części artykułu.

Następne źródło to zapis 4760 z Dziennika Rejestracyjnego WUWS Przemysł²⁹ (poświadczający fakt rejestracji ks. Wawrzyszki jako TW *Taurus* z dniem 16 lutego 1984 oraz zdjęcia z ewidencji z dniem 18 grudnia 1989) oraz zapis 3074 z Dziennika Archiwalnego Teczek Personalnych i Pracy Wylimitowanej Agencji WUSW Przemysł³⁰. Jest on niezwykle istotny, gdyż zawiera zestawienie ilości teczek przekazanych do archiwum. Zgodnie z nim do archiwum przekazano teczkę personalną TW *Taurus* w ilości *jedna sztuka*. W pozycji *teczka pracy* nie figuruje żadna liczba, co oznacza, że teuczki pracy albo nie wytworzono albo istniała, ale nie przekazano jej do archiwum. Należy w tym miejscu wyjaśnić, że teuczka pracy TW to rodzaj dodatkowego skoroszytu zawierającego jego osobiste meldunki opatrzone własnoręcznym podpisem, stenogramy rozmów z nim i inne tego typu dokumenty. Brak teuczki pracy to bardzo ważna poszlaka świadcząca o tym, że TW nie był aktywnie zaangażowany we współpracę. Tym samym jego status jako *świadomego i tajnego współpracownika* jest mocno dyskusyjny.

Wątpliwość w istnieniu teuczki pracy potwierdzają inne źródła. Obok zapisu z Dziennika Archiwalnego o teuczce pracy informowały między innymi rozdzielniki na niektórych dokumentach z teuczki personalnej. Na przykład często zdarzało się, że *Plan operacyjnego wykorzystania TW* był sporządzany w kilku egzemplarzach i rozsyłany według rozdzielnika do teuczki personalnej i teuczki pracy. Fakt taki ma miejsce w teuczce TW *Spokojny*. Jego *Plan wykorzystania operacyjnego* sporządzono w dwóch egzemplarzach i według rozdzielnika egzemplarz numer 1 przeznaczono do teuczki personalnej, a egzemplarz nr 2 do teuczki pracy³¹. W przypadku ks. Wawrzyszki żadne adnotacje i rozdzielniki z teuczki personalnej nie wskazują na istnienie teuczki pracy. Wydaje się nieprawdopodobne, aby oficer prowadzący wytworzył teuczke pracy i nie przekazał jej

²⁸ IPNOR, Karty Rejestracyjne EO-4/77 i EO-4-B/77/III dotyczące TW *Taurus*, IPN Rz 00112/1.

²⁹ IPNOR, Dziennik Rejestracyjny WUSW Przemysł, zapis 4760, IPN Rz 00177/1.

³⁰ IPNOR, Dziennik Archiwalny Teczek Personalnych i Pracy Wylimitowanej Agencji WUSW Przemysł, zapis 3074, IPN Rz 00180/2.

³¹ Por. IPNOR, Teuczka personalna tajnego współpracownika pseudonim *Spokojny*, IPN Rz 00114/353, karta nr 12 i 13.

do archiwum. Taka sytuacja byłaby na pewno zauważona przez przełożonych, a oficerowi groziłaby odpowiedzialność karna.

To samo dotyczy zapisu 1857 z Dziennika Archiwalnego Mikrofilmów Wyliminowanej Agencji WUSW Przemysł³². Podobnie, jak wspomniany wyżej zapis 3074 z Dziennika Archiwalnego Teczki Personalnych i Pracy Wyliminowanej Agencji potwierdza brak teczek pracy TW *Taurus*.

Ostatnim dokumentem jest Karta Mkr-2 z KOI WUSW Przemysł³³ dotycząca TW *Taurus*. Zawiera informację o tym, że TW „*Taurus*” PR-4760 Wydz. IV WUSW Przemysł [został – PŁ] wyliminowany [z agencji – PŁ] 22 listopada 1989 z uwagi na wykonanie określonego zadania. Materiały złożono do archiwum wydziału „C” Przemysł do I/3074.

Powyższe wątpliwości co do faktycznego podjęcia współpracy potęguje również pierwszy *Plan operacyjnego wykorzystania* datowany dopiero na 4 stycznia 1988³⁴. Nasuwa się pytanie – skoro *Plan* ten powstał bez mała 4 lata po zwerbowaniu Taurusa (a *de facto* powinien być opracowany jeszcze w 1984 r.), to na jakiej podstawie Jan Prynda prowadził *Taurusa* przez 4 kolejne lata? Na jakiej podstawie stawiał mu przez 4 lata zadania do realizacji? Na jakiej podstawie toczył przez 4 lata rzekome rozmowy i wręczał rzekome upominki?

Zgodnie ze spóźnionym *Planem operacyjnego wykorzystania* SB zamierzała wykorzystać ks. Antoniego Wawrzyszkę do:

- *Uzyskiwania wyprzedzających informacji o zamierzeniach kurii, szczególnie zaś o planach imprez kościelnych, których wydźwięk mógłby mieć negatywny charakter społeczno-polityczny.*
- *Opiniowania komunikatów z Konferencji Episkopatu, listów pasterskich itp.*
- *Komentowania oficjalnych wypowiedzi papieża Jana Pawła II w sprawach mogących wchodzić w ewentualne zainteresowanie SB.*
- *Charakteryzowania poszczególnych biskupów i kurialistów.*
- *Oceniania wybranych zjawisk społecznych w aspekcie ich wykorzystania przez SB.*
- *Zbierania wśród znajomych sobie księży interesujących nas informacji o stanie majątkowym księży, o ich życiu prywatnym, ze szczególnym uwzględnieniem ich skłonności do świeckiego trybu życia, jak na przykład: posiadanie kochanki, ewentualnie dzieci, nałóg pijaństwa, gry hazardowe itp.*
- *Zbierania informacji o księżach posiadających kontakty z tzw. podziemiem politycznym i ujawnienie takich duchownych.*

³² IPNOR, Dziennika Archiwalnego Mikrofilmów Wyliminowanej Agencji WUSW Przemysł, zapis 1857, IPN Rz 00192/2.

³³ IPNOR, Karta Mkr-2 z KOI WUSW Przemysł, IPN Rz 00146/2.

³⁴ IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Taurus, IPN Rz 00114/365, karty nr 33–34.

- *Przekazywania wszelkich plotek, ciekawostek krążących wśród księży, a dotyczących przemyskiej hierarchii.*
- *Przekazywania komentarzy księży na temat działającego w ukryciu Ośrodka Księży Diecezji Przemyskiej [inspirowana przez SB organizacja księży buntujących się przeciw biskupowi Ignacemu Tokarczukowi – PŁ] oraz reakcjach biskupów na działalność tegoż ośrodka.*
- *Relacjonowania treści i przebiegu kongregacji.*
- *Informowania o korzystnych dla kraju zjawiskach, jakie ewentualnie zaistnieją w łonie Kościoła.*
- *Lojalizacyjnego [pisownia oryginału – PŁ] wpływu na innych duchownych.*
- *Lojalizacyjnego wpływu na parafian.*
- *Neutralizowania działalności lokalnej opozycji.*
- *Informowania o osobach świeckich prowadzących działalność sprzeczną z prawem.*

Plan, pomimo wspomnianej czteroletniej zwłoki, zatwierdził przełożony Jana Pryndy – major Jan Czernski.

Jak wynika z zestawienia, oczekiwania SB wobec ks. Antoniego Wawrzyszki były bardzo duże. Miał być analitykiem wystąpień dygnitarzy kościelnych na forum międzynarodowym jak i krajowym. Dodatkowo miał inwigilować pracowników kurii w Przemyśle oraz wpływać *lojalizacyjnie* na znajomych księży i wiernych. Na koniec miał czynnie zwalczać opozycję. Dla zwykłego wikariusza to dość sporo. Powstaje pytanie – dla kogo oficer operacyjny stworzył *Plan* – dodajmy – dopiero w 1988 roku? Na pierwszy rzut oka widać, że solidna lista zadań to praca dla całego sztabu profesjonalnych agentów, a nie jednego amatora. Można przypuszczać, że *Plan* powstał głównie w celu uzyskania uznania wśród przełożonych oficera oraz miał za zadanie tzw. *podrasowanie* zawartości teczek. Osoba postronna miała odnieść wrażenie, że w przypadku ks. Antoniego Wawrzyszki ma do czynienia z agentem wielkiego formatu. Weryfikacja rzekomych planów operacyjnych jest bolesna dla SB, o czym można przekonać się z dalszej lektury niniejszego tekstu.

Świadomy współpracownik czy ofiara manipulacji?

Wniosek o opracowanie kandydata na tajnego współpracownika został złożony 25 maja 1983³⁵. W uzasadnieniu napisano: *Z dotychczasowych rozmów wynika, że ksiądz Wawrzyszko jest lojalnie ustosunkowany do aktualnej rzeczywistości politycznej i Służby Bezpieczeństwa. Chętnie rozmawia na interesujące nas tematy. Posiada naturalne dotarcie do dziekana [Adama – PŁ] Ablewicza,*

³⁵ Tamże, karta nr 3.

przez niego może uzyskiwać informacje o planach koncepcyjnych organów kurii³⁶.

Jako *Sposób opracowania* podano: *Z kandydatem w dalszym ciągu prowadzone będą rozmowy pod kątem coraz ściślejszego wiązania go z naszą służbą. Rozmowy od ogólnych przechodzić będą do zagadnień czysto kościelnych. Jednocześnie sprawdzać się będzie obiektywność i prawdziwość wypowiedzi. Kontrolę tę prowadzić się będzie przez osobowe źródła informacji oraz środki techniki operacyjnej.* Wniosek zatwierdził Zastępca Wydziału IV WUSW w Przemysłu major Jan Czerski.

Z przytoczonego akapitu wynika, że SB zamierzała niejako osaczyć księdza poprzez stopniowe osvajanie z kolejnymi rozmowami. Jednocześnie – co jest oczywiste – komunistyczne służby nie miały do niego zaufania i dlatego miały zamiar weryfikować jego wypowiedzi i informacje. Taki sposób osaczania wybranych kapłanów był typowy dla SB. Napiętnował go nawet biskup Tokarczuk w kazaniu z 13 września 1980 w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża w Rzeszowie³⁷.

Wspomniany już wcześniej czteroczęściowy *Kwestionariusz*³⁸ w rubryce *Ocena osobistego zetknięcia się z kandydatem* podaje: *Kandydat był uprzejmy, starał się być wręcz elegancki, w rozmowie dał się poznać, jako człowiek poważnie myślący i potrafiący odpowiednią gradację przypisywać określonym problemom. Do Służby Bezpieczeństwa nastawiony jest raczej przychylnie, chociaż tego oficjalnie nie wyraża (sic!).* Sformułowanie zawarte w ostatnim zdaniu jest wyjątkowo mętne, aczkolwiek dobrze oddaje intencje autorów raportu. Parafrazując, TW co prawda *nie powiedział nic, ale też i nie zaprzeczył*. Jak się dalej przekonamy, dewiza ta wydaje się swoistym mottem materiałów wytworzonych przez SB w związku z działalnością TW Taurus.

W rubryce *Cel pozyskania* napisano: *Kandydat wykorzystywany będzie do udzielania informacji wyprzedzających dotyczących wszelkich poleceń kurii w stosunku do księży oraz poleceń w kwestii organizowania uroczystości kościelnych, jak także o wszelkich innych zamiarach interesujących Służbę Bezpieczeństwa. Ponadto będzie wpływał lojalizacyjnie na księży dekanatu Przeworsk i swoich parafian.*

W przytoczonym fragmencie po raz kolejny występuje dość oczywista nieścisłość. Jak bowiem zwykły wikary może wpływać *lojalizacyjnie* na księży dekanatu, a tym bardziej wiernych? Znając ścisłą hierarchię służbową występu-

³⁶ Zakaz wydany przez Wikariusza Generalnego – biskupa Stanisława Jakiela w roku 1975, a złagodzony nieco po wprowadzeniu stanu wojennego zabraniał księżom rozmów z funkcjonariuszami SB. Por. P. Chmielowiec, *Wykorzystanie agentury w działaniach przeciwko biskupowi Ignacemu Tokarczukowi*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 1, s. 62.

³⁷ Tamże.

³⁸ IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Taurus, IPN Rz 00114/365, karty nr 6–10.

jącą w Kościele katolickim jest wręcz niewiarygodne, aby wikariusz był w swoich czynach niezależny czy wręcz ważniejszy od proboszcza a nawet dziekana.

Operacyjne możliwości kandydata określono w sposób następujący: *Kandydat pracuje na stanowisku katechety, lecz praktycznie stanowi tzw. drugą rękę dziekana Ablewicza. Ma wpływ na decyzje personalne dziekana, a sam jest przekonany, że po odejściu na emeryturę lub śmierci Ablewicza zajmie jego miejsce. To było powodem, że kilkakrotnie rezygnował z proponowanych mu probostw. Będąc człowiekiem ogólnie przez księży szanowanym, ma naturalną możliwość wpływania na nich lojalizacyjnie, jak też uzyskiwania od nich interesujących nas informacji.*

Nie wiadomo na jakiej podstawie SB ustaliła pozycję ks. Antoniego Wawrzyszki w parafialnej hierarchii jako *prawej ręki* proboszcza. Nie wiadomo też, skąd powzięła informacje o rzekomym probostwie jego po śmierci dziekana Adama Ablewicza. Gdyby tak się stało byłoby to zachowanie niestandardowe. Z reguły bowiem biskup nie wyznacza nowego proboszcza parafii spośród wikarych w niej pracujących. Ponadto należy nadmienić, że zgodnie z Kodeksem Kanonicznym mianowanie proboszcza jest wyłączną prerogatywą biskupa diecezjalnego³⁹ i nie jest związane z jakimś nieokreślonym przeświadczeniem, że ten czy ów kandydat musi zostać proboszczem. Jak więc widać *operacyjne możliwości* ks. Antoniego Wawrzyszki zostały przez SB źle odczytane. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że zostały dość mocno przeszacowane. Mogło to nastąpić z powodu nieznamośności realiów panujących w Kościele lub w celu uwiarygodnienia się przed przełożonymi przez osobę przygotowującą charakterystykę⁴⁰.

W rubryce *Motywy pozyskania* podano, że: *z dotychczasowego rozeznania wynika, że kandydat jest lojalnie ustosunkowany do obecnej rzeczywistości oraz Służby Bezpieczeństwa. Pozyskany będzie na zasadzie współodpowiedzialności za ład i bezpieczeństwo kraju oraz [przez odniesienie? – wyraz słabo czytelny – PŁ] przez niego korzyści materialnych, jak i pomoc przy załatwianiu paszportu.*

Fragment ten jasno potwierdza, że genezą uwikłania ks. Wawrzyszki w kontakty z SB były przede wszystkim sprawy paszportowe. Trudno bowiem uznać, że rzeczywiście był *lojalnie ustosunkowany do otaczającej go rzeczywistości komunistycznej*.

Dnia 29 marca 1984 SB przystąpiła do decydujących czynności. W rubryce *Kwestionariusza* zatytułowanej *Potwierdziłem cel pozyskania do współpracy (podać krótko rezultat)* oficer prowadzący zapisał: *Kandydat w rozmowie po-*

³⁹ por. R. Wnuk, *Prowizja kanoniczna na urząd proboszcza*, „Kościół i Prawo” 2016, nr 1, s. 95–117.

⁴⁰ Możliwe też, że na przyjęciu takiej optyki przez SB zaważyły wydarzenia z okresu, gdy po ks. R. Pencu stanowisko proboszcza obejmował A. Ablewicz. Jeden z wikarych kwestionował wówczas tę decyzję, zyskując poparcie części parafian oraz nomenklatury partyjnej. SB zamierzała wykorzystać tę sytuację do własnych celów. Szerzej: S. Nabywaniec, dz. cyt., s. 233 i nast.

twierdził chęć kontynuowania dialogu z przedstawicielem Służby Bezpieczeństwa. Nie miał zastrzeżeń do stawianych mu pytań. Informacji udzielał chętnie. Nadal posiada naturalny dostęp do interesujących nas problemów i księży. Z dotychczasowego przebiegu jego pracy kapłańskiej należy wnioskować, że będzie awansował w hierarchii kościelnej.

W cytowanym fragmencie zastanawiające wydaje się sformułowanie *potwierdził chęć kontynuowania dialogu*. Dialog w potocznym języku nie oznacza współpracy, a jedynie chęć rozmowy. Niemniej jednak w standardach SB był pewnym eufemizmem słownym oznaczającym właśnie *współpracę*. Można zatem przyjąć, że SB uznało ks. Wawrzenskę za swojego TW. Jest to o tyle istotne, że właśnie po przywołanej rozmowie nastąpiła rejestracja księdza jako TW. Inną sprawą jest, że gdyby ksiądz faktycznie potwierdził chęć dialogu z SB byłoby to równoznaczne ze złamaniem zakazu Wikariusza Generalnego z 1975 roku.

W rubryce *Uzyskałem w czasie rozmowy następujące informacje* oficer prowadzący podaje: *Scharakteryzował działalność księdza Romana Bruda, który jest na misjach w NRF [Niemiecka Republika Federalna – PŁ]. Ustosunkował się do aktualnej sytuacji polityczno – społecznej. Omówił problem emigracji pogrudniowej. Scharakteryzował postać biskupa Tokarczuka, poinformował, że istnieje pewna opozycja, której przewodzi ksiądz z Waclawic – Władysław Rybka. Potwierdził też istnienie nielegalnej prasy księżowskiej „Ordo Premisliensis”⁴¹.*

Przytoczony *passus* każe nam powątpiewać w rzekomo wysoką wartość informacji, jakich udzielał ks. Antoni Wawrzensko. Ustosunkowanie się do aktualnej sytuacji politycznej czy wyrażenie zdania o emigracji pogrudniowej (nie wiadomo czy pozytywnego, czy negatywnego) oraz informacje na temat biskupa Tokarczuka i księdza Romana Bruda nie były żadnymi rewelacjami i były znane SB już wcześniej. Najprawdopodobniej rzeczona rozmowa nie miała za zadanie zdobycia jakichkolwiek danych lecz stopniowe przyzwyczajanie księdza do dialogu z SB. Był to kolejny etap urabiania TW i uspokojenia jego czujności zgodnie z opisaną wcześniej zasadą osaczania wytypowanych na TW księży.

Tuż po przedstawionej rozmowie Jan Prynda sporządził *Raport o pozyskaniu TW*⁴². Brzmiał on następująco: *Melduję, że w dniu 29 marca 1984 roku pozyskałem do współpracy kandydata na tajnego współpracownika numer rejestru PR–4760. Tajnego współpracownika pozyskałem na zasadzie współodpowiedzialności za ład i bezpieczeństwo kraju. Wykorzystywany będzie do sprawy obiektowej kryptonim „Arka” PR–170. W dalszej współpracy tajny współpra-*

⁴¹ *Ordo Premisliensis* było tajną prasą księżowską oczerniającą biskupa Ignacego Tokarczuka oraz rzekome złe stosunki panujące w przemyskiej kurii. Broszura prawdopodobnie inspirowana była przez samą SB. Por. <https://www.radiomaryja.pl/bez-kategorii/w-sluzbie-bogukosciolowi-i-ojczyznie/> [dostęp: 13 marca 2020].

⁴² IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Taurus, IPN Rz 00114/365, karta nr 20.

ownik występował będzie pod pseudonimem TAURUS. Raport pokwitował major Czernski.

Przytoczony meldunek jest lakoniczny. Warto zauważyć po raz kolejny, że nie ma w nim informacji o pobraniu zobowiązania do współpracy, co – jak już było wcześniej wspomniane – w przypadku księży stanowiło normę. Należy zatem zastanowić się, czy werbunek miał faktycznie miejsce czy istniał li tylko w wyobraźni oficera oraz statystyce SB.

SB sporządzała charakterystyki osobowe ks. Antoniego Wawrzyszki. Pierwsza z nich datowana jest na 4 stycznia 1987⁴³. Treść brzmi następująco: *TW. ps. „Taurus” jest księdzem świeckim, zatrudnionym w parafii farnej w Przeworsku, na stanowisku wikariusza. Do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa pozyskany został w 1984 roku na zasadzie współodpowiedzialności za ład i bezpieczeństwo kraju. TW w środowisku księży cieszy się dobrą opinią, za takie przymioty charakteru jak skromność, uczciwość, koleżeńskość i towarzyskość. Podobną opinią cieszy się u dziekana przeworskiego, którego jest pupilem. Kuria biskupia nie wnosi zastrzeżeń do pracy duszpasterskiej TW jak też jego sylwetki etyczno-moralnej. Niemniej jednak aktualnie nie wiąże się w kurii planów awansowania lub przeniesienia na inną placówkę osoby TW. Wśród wiernych cieszy się także dobrą opinią za te same przymioty, jakie wyżej wymieniano. TW do Służby Bezpieczeństwa nastawiony jest pozytywnie. Ambony nie wykorzystuje do celów pozareligijnych. Interesuje się nie tylko życiem Kościoła ale także sytuacją społeczno-polityczną w kraju i na świecie. Rezerwuje sobie prawo wypowiedzenia własnych ocen otaczających go zjawisk politycznych. Nie jest fanatykiem religijnym. Nie godzi się ze wszystkimi poleceniami kurii. Niektóre zarządzenia wykonuje opieszale (czytanie listów biskupa Tokarczuka przekłada na inne terminy lub nie odczytuje ich wcale). Spotkania z TW odbywają się w jego mieszkaniu, które gwarantuje konspirację. W 1986 roku odbyto 6 spotkań. Użyte informacje ocenia się jako wiarygodne i operacyjnie wartościowe. Wykorzystywane są do spraw operacyjnych kryptonim „Arka” PR-170 i „Capito” – PR-173. Informacje TW stanowią także materiał dla meldunków dla władz politycznych i kierownictwa Departamentu IV MSW. Za współpracę i przekazywane informacje TW jest okazjonalnie wynagradzany w postaci upominków. Gratyfikowanie go pieniędzmi ze względu na jego charakter, gdzie godność osobista jest wysoko wyeksponowana, nie wchodzi w rachubę. Uczęszczanie obdarowywania go prezentami także nie może mieć miejsca, albowiem skojarzenie spotkań z prezentami, a więc przeświadczenie, że jest traktowany jako Judasz, płatny agent z całą pewnością negatywnie wpłynęłoby na dalszą współpracę [podkreślenie – PŁ]. TW zaliczany jest do agentury informująco – sygnalizującej. Aktualne związanie go z naszym aparatem nie pozwala wykorzystywać go jako jednostkę ofensywną. Dążyć się będzie do tego w dalszej współpracy po-*

⁴³ Tamże, karta nr 27.

przez coraz głębsze wiązanie go z SB. Dalsza współpraca zasadać się będzie na dotychczasowych zasadach i określona została w planie wykorzystania operacyjnego. Przyjęcie charakterystyki pokwitował major Jan Czerski.

Tworzenie charakterystyk TW było standardową procedurą SB. W przytoczonej powyżej na szerszą uwagę zasługują niektóre sformułowania. Należy zastanowić się, w jaki sposób wikary mógł bez żadnych konsekwencji nie wykonywać poleceń kurii – jak czytamy wyżej – a w szczególności nie odczytywać listów biskupa Tokarczuka z ambony. Tego typu zachowania nie mogłyby ujść uwadze proboszcza, którego przecież *był pupilem*.

Fragment mówiący o „obdarowywaniu” stanowi pewne poszlaki co do faktu, iż SB skutecznie ukrywało przed księdzem prawdziwą tożsamość porucznika Pryndy jako oficera operacyjnego. Kapłan miał być przekonany, że rozmawia okazjonalnie z pracownikiem wydziału paszportowego.

Dnia 4 stycznia 1988 w *Planie operacyjnego wykorzystania*⁴⁴ znalazła się druga charakterystyka ks. Antoniego Wawrzyszki. Miała ona następującą treść: *Tajny współpracownik pseudonim „Taurus” do współpracy pozyskany został w 1984 roku. Podstawą pozyskania była współodpowiedzialność za ład i bezpieczeństwo kraju. Tajny współpracownik pseudonim „Taurus” oficjalnie jest katechetą w parafii farnej w Przeworsku, praktycznie zaś spełnia funkcję zastępcy dziekana przeworskiego i proboszcza Fary księdza Adama Ablewicza. W środowisku duchowieństwa jak i parafian jest powszechnie lubiany i szanowany. Uznanie w oczach tych środowisk zdobył dzięki przymiotom charakteru takim jak: skromność, bezkonfliktowość, nie mieszanie się w cudze sprawy, uczynność i pracowitość [podkreślenie – PŁ]. Kuria biskupia też nie wnosi wobec tajnego współpracownika żadnych zastrzeżeń. Pomimo zaawansowanego wieku TW nie awansuje wyżej, dlatego że według jego słów po przejściu dziekana na emeryturę ma zająć jego miejsce. Polityczną działalność biskupów i księży ocenia krytycznie. Uważa, że karygodnym jest wykorzystywanie ambony do celów pozareligijnych. Jego zdaniem kościoły nie powinny być wykorzystywane przez osoby świeckie do realizowania własnych celów politycznych. Do Służby Bezpieczeństwa ustosunkowany lojalnie. Informacje uzyskiwane od TW oceniane są jako wartościowe. Są jednak możliwości w dalszej współpracy do pogłębienia i rozszerzenia interesującej nas tematyki. TW jest z natury osobą skromną i cichą. Nie przejawia własnej inicjatywy, co determinuje jego uplasowanie wśród agencji sygnalizującej i informującej. Cechy charakteru TW nie pozwalają na wykorzystanie go jako jednostki ofensywnej. TW nie ma jakichś specjalnych zainteresowań. Wszystkimi zagadnieniami interesuje się po trochu. Materiały operacyjne nie dają podstaw do przypuszczeń, iż posiada intymne kontakty z kobietami, pomimo że ma skłonności do świeckiego trybu życia. Nie jest fanatykiem religijnym. Swoje obowiązki wykonuje tylko w nakreślonych mu ramach. Cechu-*

⁴⁴ Tamże, karty nr 33–34.

je go pewne wygodnictwo życiowe. Jest gościnny. W czasie każdego spotkania organizuje poczęstunek. Nie godzi się na konkretny kalendarz spotkań tłumacząc się różnymi sytuacjami życiowymi, których nie można przewidzieć. Za współpracę i przekazywane informacje okazjonalnie wynagradzany jest w postaci upominków.

Nawet pobieżna analiza tej charakterystyki nasuwa spostrzeżenie o pewnej niespójności. Trudno wyobrazić sobie aby osoba o podobnych cechach charakteru (skromny, pracowity, lubiany, szanowany, bezkonfliktowy itp.), zgodziła się na świadomą współpracę z SB. W odniesieniu do poprzedniego tekstu dość dziwny wydaje się ustęp stwierdzający, że *kuria biskupia [...] nie wnosi wobec tajnego współpracownika żadnych zastrzeżeń*. Przypomnijmy, że w charakterystyce wytworzonej rok wcześniej SB twierdziła, iż ks. Antoni Wawrzyszko opieszale wykonuje polecenia kurii, w tym nie odczytuje listów biskupa Tokarczuka. A zatem przez dwanaście miesięcy kuria nie miała świadomości, że zwykły wikary jawnie kontestuje polecenia swojego biskupa? Chyba, że nie podobnego nie miało miejsca.

Ustęp stwierdzający, że *Pomimo zaawansowanego wieku TW nie awansuje wyżej, dlatego że według jego słów po przejściu dziekana na emeryturę ma zająć jego [proboszcza Ablewicza – PŁ] miejsce* – wydaje się bezrefleksyjnym powtórzeniem fragmentu *o operacyjnych możliwościach* – wspomnianego już kwestionariusza.

W kolejnym fragmencie porucznik Prynda stwierdza, że cechy charakteru księdza wykluczają „ofensywne” wykorzystanie jego osoby, podczas gdy w innym miejscu tego samego *Planu operacyjnego* przewidziano dla ks. Antoniego Wawrzyszki zadania ofensywne takie jak *lojalizacyjny wpływ na duchownych, lojalizacyjny wpływ na parafian oraz neutralizowanie działalności lokalnej opozycji*.

Z tą samą datą sporządzono zresztą kolejną charakterystykę, która jest niemal kalką wcześniejszej. Jej cytowanie wydaje się zbędne, gdyż nie wnosi niczego nowego.

Jak już wspomniałem, w materiałach operacyjnych nie było żadnych dokumentów sporządzonych osobiście przez ks. Wawrzyszkę ani tym bardziej donosów czy własnoręcznych raportów. Obowiązkiem oficera prowadzącego danego TW było archiwizowanie wszelkich kontaktów i rozmów z TW. Wytworzone zapisy przybierały formę meldunków, notatek służbowych lub raportów do przełożonych. W *ocenie pracy Tajnego Współpracownika*⁴⁵ można przeczytać, że spotkania oficera prowadzącego z TW miały odbywać się *od 1 do 3 razy w miesiącu*. Z tego wynika, że przez okres 1984–1989 powinno odbyć się i zostać zaprotokołowanych w postaci meldunków ponad 200 rozmów. Czy tak było, o tym mowa nieco dalej. Zgodnie z dokumentacją SB *Spotkania z TW*

⁴⁵ Tamże, karta nr 31.

odbywają się w jego mieszkaniu, które gwarantuje konspirację. Spotkanie w mieszkaniu TW jako forma konspiracji jest mało przekonujące. SB standardowo do spotkań używała lokali operacyjnych czym zyskiwała przewagę psychologiczną nad TW oraz mogła w sposób ukryty rejestrować treść rozmów. Jednak w przypadku księży z niejasnych powodów stosowała procedurę spotkań w mieszkaniach kapłanów, co już samo w sobie pozbawiało je zasad konspiracji. Należy pamiętać, że ks. Wawrzyszko mieszkał w tzw. Domu świętego Józefa, który jednocześnie był punktem katechetycznym, miejscem zbiórek ministranckich oraz siedzibą sióstr Serafitek posługujących w parafii jako katechetki i pomoc administracyjna dla kapłanów. Dziennie przewijało się przez budynek ok. 200 do 300 osób. Takie usytuowanie wykluczało konspirację.

W przypadku TW *Taurus* w aktach personalnych znajdują się zapisy z tych spotkań. Pierwszym i najbardziej okazałym jest notatka służbowa z 21 lutego 1984⁴⁶. Tego dnia porucznik Jan Prynda odbył rozmowę z ks. Antonim Wawrzyszko, którą streścił w następujących słowach: *Całość rozmowy koncentrowała się na planach wyjazdu kandydata do Włoch i RFN. Ponieważ w ankiecie paszportowej tajny współpracownik nie zaznaczył, że pragnie odwiedzić w Mainburgu swojego wychowanka księdza Romana Bruda, toteż ten temat przewijał się podczas całej rozmowy, w trakcie której kandydat na tajnego współpracownika wyjaśnił:*

- *Ksiądz Roman Brud pochodzi z Gniewczyny Łańcuckiej. Z inspiracji kandydata [ks. Antoniego Wawrzyszki – PŁ] wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego OO Paulinów w Krakowie. W 1982 roku skierowany został przez Zakon do pracy duszpasterskiej w RFN, gdzie zamieszkuje w Mainburgu, ulica Salvatorberg 3.*
- *Z tego co wiadomo kandydatowi na tajnego współpracownika to jest tam trzech Paulinów z Polski, którzy obsługują dwie placówki rzymskokatolickie. Do RFN zostali ściągnięci, ponieważ tamtejsze parafie nie mają obsługi duszpasterskiej. Zamieszkują w klasztorze, który po śmierci ostatniego zakonnika stał pusty. Jako ciekawostkę ksiądz Wawrzyszko podał, że jest to pierwszy na ziemiach niemieckich klasztor Paulinów.*
- *W dalszej rozmowie nadmienił, że ksiądz Roman Brud ma zamiar przyjechać do kraju w marcu bieżącego roku i mają się spotkać w Przeworsku w mieszkaniu kandydata. Spotkań takich zapewne będzie więcej, ponieważ między nimi zadzierzgnięta jest nić przyjaźni.*
- *Wiele wcześniej umówili się na spotkanie w Rzymie, gdzie ksiądz Brud planował przyjechać swoim samochodem. Kandydat był i jest zadowolony albowiem uważa, że łatwiej mu będzie zwiedzać Wieczne Miasto i co ciekawsze zabytki Italii. Jeśli zatem dojdzie do spotkania w Polsce to uzgodnią i uściślą tzw. szczegóły techniczne.*

⁴⁶ Tamże, karty nr 18–19.

- Kuria i dziekan Ablewicz nie czynią żadnych trudności z wyjazdem.
- Wyjechać zamierza zaraz po zakończeniu roku szkolnego, zaś powrót nastąpić ma najpóźniej 20 lipca, albowiem pragnie udzielić ślubu swojej bratanicy, który ma się odbyć 28 lipca.

Omawiając powyższe tematy indagałem rozmówcę pod kątem jego ewentualnego rozeznania sytuacji obywateli polskich, którzy wyemigrowali do RFN. Omówiłem przy tym szereg zagrożeń, jakie stają w RFN przed obcokrajowcami, szczególnie zaś Polakami, których służby specjalne państw NATO próbują wykorzystywać bądź wciągać do antypolskiej działalności. Ponieważ rozmówca w tym przedmiocie nie był zorientowany więc zasugerowałem mu, by w czasie rozmów z księdzem Brudem starał się uzyskać w miarę jak najpełniejszy obraz życia Polaków w jego lub sąsiednich parafiach. Na obraz ten mają się składać jego osobiste obserwacje, doświadczenia, artykuły prasowe itp. Szczególną uwagę powinien poświęcić zagadnieniu: jak oficjalna antypolska propaganda w środkach masowego przekazu w RFN jest odbierana przez Polonię. Kandydat wyraził zgodę na moją propozycję, dodał jednak, że ja powinienem porozmawiać na te tematy z księdzem Brudem. Wyjaśniłem mu, że być może do takiego spotkania dojdzie ale informacje jakie mnie przekaże [ks. Brud – PŁ] na pewno nie będą tak pełne, jakie on (ks. Antoni Wawrzyszko – PŁ) w dyskusjach pozabawionych elementów emocjonalnych związanych z rozmową z funkcjonariuszem kontrwywiadu [sic! – Jan Prynda nigdy nie był pracownikiem kontrwywiadu – PŁ] może uzyskać. Wyjaśnienie to zadowoliło kandydata.

Rozmowę przeprowadziłem w mieszkaniu tajnego współpracownika, który w pierwszej chwili był ogromnie zaskoczony i zakłopotany moimi odwiedzinami, [podkreślenie – PŁ] jednak w trakcie rozwijającej się dyskusji zachowywał się coraz bardziej swobodnie. Pod koniec rozmowy kandydat wyznał, że w pierwszej chwili był przekonany, iż przyszedłem poinformować go iż są „nici” z jego wyjazdu. W tej sytuacji dałem mu do zrozumienia, że ja jestem w pewnym sensie zainteresowany jego wyjazdem, ponieważ oczekuję od niego informacji w tematach jakie omawialiśmy. Kończąc mój pobyt w mieszkaniu kandydata uzgodniłem, że w połowie marca bieżącego roku zaproszę go do Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Przeworsku, gdzie jeśli nie wynikną żadne przeszkody wręcę mu prezent.

Uwagi: kandydat nie wzbraniał się przed rozmową. Na przedstawiane mu problemy udzielał informacji pełnych i rzeczowych. Nie zauważyłem by moje pytania próbował zwekslować na inny temat. Należy z kandydatem prowadzić dialog z tym, że każda następna rozmowa powinna mieć już elementy zainteresowań Wydziałem IV. Pozyskanie do współpracy stanowiło będzie zatem proces ciągły. Notatkę pokwitował major Czerski.

Jest to najdłuższy w całej teczce i jedyny solidnie udokumentowany kontakt ks. Antoniego Wawrzyszki z oficerem prowadzącym. Niektóre fragmenty zasługują na szczególną uwagę.

Już pierwsze wersy wskazują, iż rozmowa dotyczyła wyjazdu do Włoch i RFN. Dowodzi to po raz kolejny, że ksiądz mógł nie mieć świadomości, kim w rzeczywistości był jego rozmówca i jakie są jego faktyczne zamiary. Potwierdza to zresztą sam Prynda pisząc, że ks. Wawrzyszko spodziewał się po jego wizycie raczej odmownej decyzji Wydziału Paszportowego.

Wątek ten znalazł jednak kontynuację w toku dalszej rozmowy w czym upewnia dwuznaczny fragment mówiący o zaproszeniu księdza do Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Przeworsku, w celu odebrania „prezentu”. Czy Wawrzyszko mógł to zrozumieć inaczej niż zapowiedź wydania paszportu?⁴⁷ Zgodnie z treścią akt personalnych *Taurusa* ksiądz nie stawiał się w RUSW i nie odebrał żadnej nagrody. Za to miesiąc później odbyła się w mieszkaniu księdza tzw. rozmowa werbunkowa zakończona jego rejestracją jako TW.

Drugi zapis rozmów znajdujący się w teczce TW to tzw. rozmowa werbunkowa z 29 marca 1984⁴⁸. Jej treść przedstawiono we wcześniejszej części artykułu.

Ostatni sygnał na temat rozmów znajduje się we *Wniosku o opracowanie kandydata na TW* datowanym na 25 maja 1983 roku⁴⁹. Stwierdzono w nim lakonicznie, że z kandydatem na TW *prowadzono już wcześniej rozmowy*. Ich dat i treści nie podano co jest niezgodne z metodyką SB i pozwala nam domniemywać, że rozmów nie było.

Jak wynika z zaprezentowanego zestawienia w teczce personalnej *Taurusa* udokumentowano tylko 3 z rzekomych ponad 200 rozmów jakie teoretycznie powinny się odbyć. Rozmowa z 21 lutego 1984, a więc jeszcze przed rejestracją na TW została zarchiwizowana zgodnie ze standardami SB. Rozmowa werbunkowa z 29 marca 1984 została streszczona w formie bardzo ogólnikowej. Pozo-

⁴⁷ Aby lepiej zrozumieć całą intrygę należy prześledzić jej chronologię:

- 25 lutego 1983 ks. Antoni Wawrzyszko składa wniosek o wydanie paszportu na wyjazd czasowy do Włoch;
- 10 marca 1983 SB odmawia wydania paszportu powołując się na przepisy o stanie wojennym;
- 29 marca 1983 ksiądz składa odwołanie od decyzji;
- 11 kwietnia 1983 SB podtrzymuje decyzję o odmowie wydania paszportu;
- 26 lipca 1983 ksiądz składa kolejne podanie o wydanie paszportu na wyjazd do Włoch w okresie od 1 lutego 1984 do 1 marca 1984 motywując to ustaniem przepisów o stanie wojennym;
- 22 listopada 1983 SB wydaje zgodę na wyjazd do Włoch.

Jak wynika z przytoczonego zestawienia w podaniu ks. Antoniego Wawrzyszki z 26 lipca 1983 widnieją planowane daty podróży od 1 lutego 1984 do 1 marca 1984. Opisywana rozmowa odbywała się zatem już w trakcie, kiedy ksiądz powinien być za granicą. Ciekawszy jest fakt, że po pierwotnej odmowie zezwolenia na wyjazd, zgoda została ostatecznie wydana 22 listopada 1983. Do 21 lutego 1984 ksiądz nie został o tym poinformowany i był przekonany, że decyzja jest odmowna. Swoista gra paszportem pokazuje mechanizm manipulacji stosowany przez Pryndę wobec Wawrzyszki. Por.: IPNOR, Akta paszportowe – Antoni Wawrzyszko, IPN Rz 396/1517, karty nr 27–39.

⁴⁸ IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Taurus, IPN Rz 00114/365, karta nr 9.

⁴⁹ Tamże, karta nr 3.

stałe rozmowy są zaledwie wzmiankowane bez podania treści i dat. Nie ma ich w teczce pracy, bo taka nie istniała. Być może były opisane w teczce sprawy operacyjnego rozpoznania *Capito* PR-170 i teczce sprawy obiektowej *Arka* PR-173, do których *Taurus* był przeznaczony. Jednak obydwie te czki zostały zniszczone. Zgodnie z zapisem 170 z Dziennika Rejestracyjnego WUSW Przemysł⁵⁰ sprawa *Capito* została założona 6 listopada 1975, a zdjęta z ewidencji 23 października 1989. Dokumentacja składała się z jednego tomu. Nie wiadomo ile liczyła kart. Zapis 1021 z Dziennika Archiwalnego Spraw Ewidencji Operacyjnej WUSW Przemysł⁵¹ informuje nas, że głównym figurantem sprawy był biskup Ignacy Tokarczuk, a akta zostały zniszczone 8 lipca 1989. Z kolei informacje zawarte w zapisie 173 z Dziennika Rejestracyjnego WUSW Przemysł⁵² wskazują, że sprawa *Arka* została zarejestrowana 6 listopada 1975, a zdjęta z ewidencji 12 stycznia 1990. Akta sprawy dotyczyły inwigilacji kleru katolickiego. Zniszczono je 12 stycznia 1990. Nie wiadomo ile było tomów i kart w sprawie.

Nie dowiemy się zatem czy ks. Wawrzyszko udzielał jakichkolwiek informacji w wymienionych sprawach i możemy w to powątpiewać. Te, które są zawarte w teczce personalnej mają raczej nikłą wagę operacyjną.

Za udzielane informacje TW *Taurus* miał być wynagradzany upominkami. Zgodnie z wypisami z akt personalnych pierwszy upominek *Taurus* miał otrzymać 29 grudnia 1984. Był to odkurzacz samochodowy o wartości 2250 złotych. Według danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (dalej ZUS) średnie miesięczne wynagrodzenie wynosiło wtedy ok. 17 000 złotych⁵³. Odbioru nagrody TW nie pokwitował. W aktach znajduje się następujące uzasadnienie oficera prowadzącego: *Pokwitowania od TW nie pobrałem, albowiem w sytuacji gdybym zaproponował mu napisanie pokwitowania, to straciłbym jego zaufanie, zaś dalsza współpraca napotkałaby na poważne trudności*⁵⁴. Raport o wręczeniu nagrody rzeczowej pokwitował Naczelnik Wydziału IV WUSW w Przemysłu pułkownik Marian Śliwa.

Dnia 4 czerwca 1987 roku *Taurus* miał otrzymać kolejny upominek w postaci obrazu o wartości 3900 złotych. Według statystyk ZUS przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosiło wtedy ok. 30 000 złotych⁵⁵. TW odbioru upominku ponownie nie pokwitował, gdyż jak stwierdza oficer prowadzący:

⁵⁰ IPNOR, Dziennik Rejestracyjny WUSW Przemysł, zapis 170, IPN Rz 00177/1.

⁵¹ IPNOR, Dziennik Archiwalny Spraw Ewidencji Operacyjnej WUSW Przemysł, zapis 1021, IPN Rz 00183/1.

⁵² IPNOR, Dziennik Rejestracyjny WUSW Przemysł, zapis 173, IPN Rz 00177/1.

⁵³ Patrz: <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach> [dostęp: 17 kwietnia 2020].

⁵⁴ IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim *Taurus*, IPN Rz 00114/365, karta nr 26.

⁵⁵ Patrz: <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach> [dostęp: 17 kwietnia 2020].

*Tajny współpracownik jest księdzem świeckim. Zaproponowanie mu napisania pokwitowania przyjęłoby jako nietakt, co jednocześnie rzutowałoby na nasze dalsze kontakty i współpracę. W tej sytuacji odstąpiłem od pobrania pokwitowania*⁵⁶. Raport o wręczeniu upominku również pokwitował pułkownik Marian Śliwa.

Dnia 16 grudnia 1987 *Taurus* miał otrzymać ostatni upominek, również w postaci obrazu, o wartości 4700 złotych. Ks. Wawrzyszko i tym razem nie pokwitował odbioru upominku, co oficer prowadzący motywuje następująco: *Pokwitowania od TW nie pobrałem albowiem gdybym zaproponował napisanie pokwitowania, to straciłbym jego zaufanie, zaś dalsza współpraca napotkałaby na poważne trudności*⁵⁷. Stosowny raport po raz kolejny pokwitował pułkownik Śliwa.

Przedstawiony wyżej „system wynagrodzeń” budzi pewne wątpliwości. Dziwna wydaje się sprawa upominku z 1984 r., którym okazał się odkurzacz samochodowy. Jak wiadomo ks. Antoni Wawrzyszko nie posiadał prawa jazdy ani tym bardziej samochodu czym wyróżniał się spośród księży dekanatu przeworskiego (drugim księdzem bez samochodu był proboszcz Adam Ablewicz). Zasadne jest zatem pytanie – po co był mu potrzebny odkurzacz samochodowy? Autor niniejszego artykułu zupełnie przypadkowo podczas kwerendy ustalił, że podobny odkurzacz samochodowy jako prezent za współpracę z SB otrzymał od porucznika Pryndy również prowadzony przez niego TW *Rzymianin*. Miało to miejsce 18 lipca 1984⁵⁸. Można zadać nieco humorystyczne pytanie – czy było więcej takich odkurzaczy?

Kontrowersyjny jest też fakt braku pokwitowania odbioru upominków. Wydatkowanie środków z funduszu operacyjnego (tzw. fundusz „O”) określały precyzyjnie przepisy zawarte w Instrukcji 001/70 dyrektora Departamentu Finansowego MSW wraz ze stosownym zarządzeniem ministerialnym z grudnia 1969. Normatywy te definiowały tzw. dysponentów funduszu oraz warunki wypłaty wynagrodzeń dla tajnych współpracowników. Wskazano, że wypłaty mogą być dokonane każdorazowo za własnoręcznym pokwitowaniem współpracownika, tylko w przypadku operacyjnie uzasadnionym lub odmowy TW oficer prowadzący mógł wypłaty takiej dokonać, sporządziwszy szczegółowy raport opisujący sytuację⁵⁹. Jednak w przypadku księży SB standardowo nie pobierała pokwitowań. Rodziło to oczywiste podejrzenie nadużyć. Dodatkowo SB praw-

⁵⁶ IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Taurus, IPN Rz 00114/365, karty nr 28–29.

⁵⁷ Tamże, karty nr 30 i 32.

⁵⁸ Por. IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Rzymianin, IPN Rz 00114/369, karty 69 i 94.

⁵⁹ D. Wicenty, *Zgniłe jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, Gdańsk–Warszawa 2018, s. 62–63.

dopodobnie obawiała się, że księża poproszeni o pokwitowanie odbioru upominków szybko zorientowaliby się, iż mają do czynienia z oficerami operacyjnymi SB i zakończyli dalsze kontakty z tajnymi służbami. Być może część niekwitowanych upominków była fikcyjna, a część trafiała nie do księży lecz do funkcjonariuszy SB. W przypadku ks. Wawrzyszki warto zwrócić uwagę, że wartość upominków jakie rzekomo przyjął jest stosunkowo niska, a częstotliwość wynagradzania bardzo rzadka. Stoi to w sprzeczności z rzekomymi wartościowymi meldunkami jakie miał przekazywać.

Pewne aspekty życia prywatnego jak chociażby prywatna korespondencja ks. Antoniego Wawrzyszki podlegały perlustracji⁶⁰ jeszcze zanim został on zarejestrowany jako TW *Taurus*. 31 stycznia 1984 starszy referent Wydziału III Biura „W”⁶¹ młodszy chorąży Ewa Zajac w notatce służbowej informowała przełożonych: *Podczas wykonywania czynności służbowych uzyskałam informację, że ksiądz Antoni Wawrzyszko utrzymuje kontakt z księdzem Romanem Brud, zamieszkałym Salvatorberg 3, Mainburg – RFN. Ksiądz Antoni Wawrzyszko poinformował księdza Romana Brud o swoim wyjeździe do RFN, który nastąpi około 18 czerwca bieżącego roku. Ponadto ustaliłam, że ksiądz Roman Brud przyjedzie do Polski w najbliższym czasie (przed wyjazdem Antoniego Wawrzyszki i spotka się z księdzem Antonim Wawrzyszko w Przeworsku). Notatka opatrzona jest uwagą następującej treści: Ksiądz Roman Brud urodziny 6 października 1957 roku w Gniewczyna Łańcucka, w 1982 roku wyjechał do RFN jako alumn OO Paulinów w Krakowie. W tym samym roku miał tam śluby wieczyste, na które wyjeżdżał jego ojciec i matka. Brat wyżej wymienionego – Brud Czesław urodzony 19 kwietnia 1961 roku aktualnie jest również alumnem OO Paulinów w Krakowie, zamieszkały Kraków ulica Skalna 15. Ksiądz Wawrzyszko ubiegał się o wyjazd do Rzymu od 1 lutego do 29 lutego 1984 a nie do RFN⁶².*

Perlustracja korespondencji trwała również po rejestracji na TW. 12 czerwca 1984 młodszy inspektor Wydziału III Biura „W” starszy chorąży Halina Skolimowska raportowała do przełożonych: *W dniu 12 czerwca bieżącego roku w toku wykonywania czynności służbowych uzyskałam informację, że ksiądz Antoni Wawrzyszko /Przeworsk, ulica Kościelna 7/ zawiadomił Ojca Romana Bruda /Salvatorberg 3, Mainburg – RFN/, że stan jego zdrowia powoli się poprawia [...]. Mimo słabego stanu zdrowia ksiądz Antoni Wawrzyszko robi starania o wyjazd – tak mu zresztą radzą lekarze [...]. Tak więc bilet został za-*

⁶⁰ Kontrola korespondencji i przesyłek pocztowych przez SB – przyp. aut.

⁶¹ Wydział III Biura „W” MSW zajmował się perlustracją przesyłek listowych zagranicznych oraz ich analitycznym opracowaniem – zob. M. Komaniecka, *Struktura i normatywy pionu „W” i jego poprzedników (1945–1989)*, „*Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989*” 2011, nr 1, s. 179–198.

⁶² IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Taurus, IPN Rz 00114/365, karta nr 17.

mówiony na 26 czerwca bieżącego roku, a pobyt w RFN–ie potrwa do 24 lipca. Po przyjeździe na miejsce ksiądz Wawrzyszko natychmiast skontaktuje się z Ojcem Brudem. Poprosił go także o zarezerwowanie czasu dla siebie na czas pobytu w RFN–ie⁶³. 19 lipca 1984 roku młodszy chorąży Jerzy Uchman w notatce informacyjnej raportuje: *Uzyskałem informację, że dnia 23 lipca bieżącego roku po dłuższym pobycie w Rzymie wraca ksiądz Antoni Wawrzyszko, zamieszkały Przeworsk. Po księdza do Warszawy ma wyjechać własnym samochodem obywatel Marek Buchman, zamieszkały Przeworsk ulica Sobieskiego 11 /Osiedle Łańcuckie/. W drodze powrotnej mają wiele spraw do załatwienia. Informacja jednoźródłowa. Wiarygodna*⁶⁴.

Dodajmy jeszcze, że zgodnie z planem operacyjnego wykorzystania z 4 stycznia 1988: *Prawdopodobność i rzetelność przekazywanych [przez ks. Antoniego Wawrzyszka – PŁ] informacji kontrolowana miała być w głównej mierze przez osobowe źródła informacji pozostające na kontakcie Wydziału IV WUSW w Przemysłu ze szczególnym uwzględnieniem TW. „Spokojny”, „Icek”, „Uparty”, „Taurus” (sic!), „Cichy”, „Rzymianin”*⁶⁵.

Z przytoczonego fragmentu wynika, że ks. Antoni Wawrzyszko miał być kontrolowany przez pięciu TW, a także jako *Taurus* miał kontrolować sam siebie. Zapewne jest to lapsus lub omyłka oficera prowadzącego, ale rysuje nam ona pewien obraz niechlujności SB w omawianej sprawie. Ponieważ wszyscy wymienieni TW byli prowadzeni przez porucznika Pryndę, niejako przy okazji stworzył on sobie sieć powiązań obserwacyjnych i tak: TW *Taurus* miał kontrolować TW *Upartego*⁶⁶, TW *Icka*⁶⁷ oraz TW *Rzymianina*⁶⁸. Z kolei TW *Icek* obok TW *Taurusa* miał kontrolować TW *Upartego*⁶⁹ i TW *Rzymianina*⁷⁰. TW *Uparty* oprócz *Taurusa* miał kontrolować TW *Icka*⁷¹ i TW *Rzymianina*⁷². Wreszcie TW

⁶³ Z tekstu usunięto dane wrażliwe na temat choroby ks. Antoniego Wawrzyszki.

⁶⁴ IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Taurus, IPN Rz 00114/365, karta nr 15.

⁶⁵ Tamże, karta nr 34.

⁶⁶ IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Uparty, IPN Rz 00114/350, karta nr 38.

⁶⁷ IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Icek, IPN Rz 00114/370, karta nr 48.

⁶⁸ IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Rzymianin, IPN Rz 00114/369, karta nr 111.

⁶⁹ IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Uparty, IPN Rz 00114/350, karta nr 38.

⁷⁰ IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Rzymianin, IPN Rz 00114/369, karta nr 111.

⁷¹ IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Icek, IPN Rz 00114/370, karta nr 48.

⁷² IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim Rzymianin, IPN Rz 00114/369, karta nr 111.

Rzymianin prócz *Taurusa* miał kontrolować TW *Upartego*⁷³. Oczywiście żaden z nich nie wiedział o tym, że jest kontrolowany przez innego TW i żaden z nich nie został oficjalnie *zadaniowany* do tego w *Planie wykorzystania operacyjnego*.

U w a g i k o ń c o w e

Wniosek o rozwiązanie współpracy i złożenie teczki personalnej TW ps. „Taurus” nr rej. PR – 4760 do archiwum Wydz. „C” WUSW w Przemysłu został złożony z datą 22 listopada 1989. Oficer prowadzący napisał w nim: *TW pseudonim „Taurus” nr rej. PR – 4760 do współpracy na zasadzie współodpowiedzialności za ład i bezpieczeństwo kraju pozyskany został w 1984 roku. Wykorzystywany był do sprawy obiektowej krypt. „Arka” PR – 173. W okresie współpracy przekazał szereg istotnych informacji do w/w sprawy. Generalnie zmiana kursu politycznego nowych władz państwowych spowodowała ustanie przyczyn, dla których TW został pozyskany i wykorzystywany. Jednocześnie w zaistniałej sytuacji politycznej TW odmówił dalszej współpracy. Próby nawiązania kontaktu z TW mogłyby także mieć negatywny wydźwięk polityczny dla resortu MSW. Materiały TW przesłane zostaną do Wydz. „C” WUSW w Przemysłu celem złożenia ich w archiwum z nadaniem kategorii B – 10. Materiały mogą być udostępnione wyłącznie wydziałom operacyjnym SB*⁷⁴. Wniosek pokwitował Naczelnik Wydziału IV WUSW w Przemysłu podpułkownik Marian Śliwa.

Analizując jego treść należy zwrócić uwagę na niektóre fragmenty. Przede wszystkim sam nagłówek wyraźnie sugeruje, że do archiwum zostaje skierowana *teczka personalna TW Taurus*. Nie ma natomiast mowy o *teczce pracy*. Jest to kolejny dowód na to, że takowa nigdy nie istniała, a więc ks. Antoni Wawrzyszko nie wytwarzał meldunków do SB. TW *Taurus* miał udzielać informacji nie tylko w sprawie *Arka* lecz również *Capito*. Z jakiego powodu nie ma o niej wzmianki? Być może nie udzielił żadnych informacji w sprawie *Capito*. Wreszcie zgodnie z treścią karty Mkr-2 z KOI WUSW Przemysł⁷⁵ *Taurus* został wyeliminowany z agentury z powodu wykonania określonego zadania, a nie jak to stwierdza oficer prowadzący w teczce personalnej z powodu zmiany kursu politycznego. Nie jest to oczywiście poważna różnica, ale po raz kolejny pokazuje brak konsekwencji i nonszalancję ze strony SB w sporządzaniu dokumentacji.

Podsumowując niniejszy artykuł należy zauważyć, że w sprawie kontaktów ks. Antoniego Wawrzyszki z SB występuje wiele niejasności i wątpliwości. Z całą pewnością możemy potwierdzić fakt zarejestrowania go jako TW. Nie

⁷³ IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim *Uparty*, IPN Rz 00114/350, karta nr 38.

⁷⁴ IPNOR, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim *Taurus*, IPN Rz 00114/365, karta nr 36.

⁷⁵ IPNOR, Karta Mkr-2 z KOI WUSW Przemysł, IPN Rz 00146/2.

możemy natomiast bezsprzecznie stwierdzić, czy rejestracja odbyła się za jego zgodą i wiedzą. Nie istnieje bowiem żadne podpisane przez niego zobowiązanie do współpracy. Jeśli standard SB o niepobieraniu od księży zobowiązań uznamy za oczywisty, to i tak wielu badaczy akt IPN nadal twierdzi, że w omawianej sytuacji niejako z urzędu możemy mówić o nieistnieniu współpracy, gdyż zarejestrowana osoba nie wyraziła do niej woli, a więc **nie była świadomym i tajnym współpracownikiem**. Rodzi się pytanie, dlaczego od księży zobowiązań nie pobierano, a na przykład od nauczycieli już tak? Jasny wydaje się fakt, że chodziło o niezrażanie księży do SB lub o ukrycie przynależności służbowej danego oficera SB do pionu operacyjnego werbującego TW. Tym samym indagowany kapłan miał pozostawać w nieświadomości z kim tak naprawdę rozmawia (utrzymuje kontakty).

SB nie wytworzyło teczek pracy ks. Wawrzyszki. Świadczą o tym stosowne zapisy z Dziennika Archiwalnego Teczki Personalnych i Wyeliminowanej Agencji WUSW Przemyśl, Dziennika Archiwalnego Mikrofilmów Wyeliminowanej Agencji WUSW Przemyśl oraz treść wniosku o zakończenie współpracy znajdującego się w tezcze personalnej TW *Taurus*. Brak tezek można przyjąć za brak dowodów na to, iż ksiądz donosił na kogokolwiek. Nie wiemy, czy jakieś meldunki znajdowały się w dokumentacji dotyczącej spraw *Arka* i *Capito*, bo została ona zniszczona przez SB. Niemniej jednak informacje jakich udzielał w czasie rozmów z oficerem prowadzącym zawarte w tezcze personalnej, były ogólnie znane i nie miały wręcz żadnej wartości operacyjnej.

Negatywnym aspektem kontaktów księdza z SB był fakt, iż do nich w ogóle doszło, aczkolwiek mógł nie zdawać sobie z tego sprawy. SB bowiem była *de facto* ukryta w strukturach MO pod szyldem urzędów spraw wewnętrznych i zwykły człowiek mógł nie rozróżnić pracownika Wydziału Paszportowego od oficera Wydziału IV MSW werbującego tajnych współpracowników. O to zresztą chodziło. Dodatkowo Wydziały Paszportowe były podporządkowane SB, a musimy pamiętać, że cała sprawa *Taurusa* ma swoją genezę właśnie w fackie nieudzielenia ks. Wawrzyszce zgody na wyjazd zagraniczny.

Przyjmując procesową zasadę *in dubio pro reo*⁷⁶ i znając stan dokumentacji SB w sprawie ks. Antoniego Wawrzyszki autor niniejszego artykułu wyraża przekonanie, że nie był on tajnym i świadomym współpracownikiem SB. Został zarejestrowany wbrew swojej woli i prawdopodobnie do końca życia o tym nie wiedział. Niemniej jednak czytelnik ma oczywiste prawo do własnego zdania. Autor wyraża nadzieję, że treść zaprezentowanego artykułu wydatnie przyczyni się do ukształtowania owego zdania. Ponadto cytowane szerokie i najbardziej istotne fragmenty tezek personalnej zrzucą swoistą zasłonę z akt SB oraz uświadomią odbiorcy, że podchodzenie do nich w sposób bezrefleksyjny nie jest dobrym rozwiązaniem.

⁷⁶ Wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego – przyp. aut.

Przypadek ks. Wawrzyszki jako osoby, której współpraca z SB budzi ogromne wątpliwości nie jest odosobniony. Nie oznacza to, że pewien procent osób konsekrowanych (kapłanów, zakonników, zakonnice etc.) nie był uwikłany w tajną i świadomą współpracę. Powody były różne. Między innymi szantaż przed ujawnieniem intymnych szczegółów życia danej osoby, względy ambicjonalne, niezgadanie się z poglądami lokalnego biskupa itp. Na pewno między bajki należy odłożyć motywację w stylu *w trosce o ład i bezpieczeństwo PRL* często stosowaną w dokumentach SB. Szacuje się, że w latach 70. i 80. XX w. nawet około 15 procent osób konsekrowanych mogło współpracować z SB⁷⁷. Nie wiadomo, ile z nich to rzeczywiści agenci, a ile – tak jak ks. Antoni Wawrzyszko – było ofiarami systemu stanowiąc pewną granicę operacyjnej fikcji. Jest to temat do dalszych, osobnych, szerokich i długofalowych badań.

Na koniec naszych rozważań autor pragnie zauważyć, że w polskiej rzeczywistości polityczno – historycznej bardzo łatwo wydaje się wyroki na osoby współpracujące z SB lub li tylko prawem kaduka do tej współpracy przypisane traktując je jako *grzeszników*. Bez sprawdzenia okoliczności i zawartości akt odbiera się cześć i dobre imię osobom nierzadko nieżyjącym, a więc niemogącym się bronić przed oskarżeniami. Zapomina się natomiast o samym *diablu* czyli SB, który rzeczonoego *grzesznika* skusił. W rzeczywistości to *diabeł* jest sprawcą grzechu a nie sam *grzesznik*. W rzeczywistości więc to SB łamiąc ludzkie charaktery i wykorzystując ludzkie słabości czy dramaty życiowe była organizacją reprezentującą zło i jako taka zasługuje na społeczne napiętnowanie.

– PREPRINT –

Recenzja naukowa: *dr hab. Jan Pisuliński, prof. UR*
Opracowanie stylistyczno-językowe: *mgr Agata Bróż*
Redakcja naukowa: *dr hab. Szczepan Kozak, prof. UR*
Konsultacja: *dr Arkadiusz Machniak, mgr Maria Winter*

© Regionalne Towarzystwo Naukowe w Przeworsku
rtn.przeworsk.org.pl mail: rtn@przeworsk.org.pl

PLIK UDOSTĘPNIONY NA PODSTAWIE LICENCJI:
OPEN ACCESS CC BY-NC-ND
<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

⁷⁷ P. Skibiński, *Infiltracja komunistycznych służb specjalnych w polskim Kościele – co już wiemy? Informacja na temat stanu badań*, „Teologia Polityczna” 2003–2004, nr 1, s. 57–70.